Cena numeru 5 mk.

Nr. 64. Wilno, Czwartek 21 lipca 1921 r. Rok. I.

# SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 120.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polskich.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk. Reklamy za wiersz 30 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

**LIPIEC 21 Czwartek.**

*Dziś* — Praksedy P. M.

*Jutro* — Marji Magdaleny.

Wschód słońca—3.52
Zachód słońca —8.20

### TEATRY I WIDOWISKA.

*„Polski"* — „Bęben".
*„Szkice Artystyczne"* —4-ty cykl.

### KINA:

*„Jutrzenka"* —„Dla ciebie Polsko".

### BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

*„Uniwersytecka bibljoteka"* otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

*„Uniwersytecka czytelnia"* otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

*Czytelnia* pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.



# Co dzień niesie?

## ZE SWIATA.

### Briand do Pragi.

PARYŻ. (EE). Donoszą z Paryża, że Briand przygotowuje się do podróży do Pragi czeskiej. Przypuszczają, że Francji chodzi o zawarcie z Czechami nietylko układu gospodarczego, lecz i politycznego na tych samych podstawach, co i traktat polsko francuski.

### Owacje na cześć Francji.

LONDYN. (EE). Dnia 14 b. m. przedstawiciel Francji w Londynie był przedmiotem głośnych owacji ludności angielskiej z powodu święta francuskiego. Uroczystość odbyła się w Garden Harty w obecności przedstawicieli rządu angielskiego, lorda mera, senatu uniwersyteckiego i wybitnych przedstawicieli miasta.

### Międzynarodowe biuro hygjeniczne.

PARYŻ 19. 7. (EE.) Liga Narodów tworzy międzynarodowe biuro hygjeniczne. Powoła w tym celu specjalny komitet międzynarodowy. Do komitetu tego na wniosek delegata francuskiego Hannotou uchwalono m. i. powołać na kierownika ministerjum zdrowia w Polsce d-ra Chodźkę.

### Komunikacja napowietrzna między Sztokholmem a Rewlem.

SZTOKHOLM 19. VII. (Orient). Rozpoczęła się komunikacja napowietrzna między Sztokholmem a Rewlem, zorganizowana przez szwedzkie towarzystwo. Czas podróży wynosi trzy godziny.



# Polska wobec Wilna.

Ogłoszone przez nas noty ministra Skirmunta do Rady Ligi Narodów i oświadczenia profesora Askenazego w Warszawie — świadczą dobitnie o niezłomnem stanowisku rządu polskiego: 1) ujawnienia woli ludności Wileńszczyzny i decydowania o kraju przez samą ludność i 2) utrzymania Wileńszczyzny, jako kraju polskiego w tym lub innym związku z Polską.

Ostatnimi czasy prasa niechętna prof. Askenazemu i kierunkowi, reprezentowanemu przez federalistów i unjonistów, korzystając z braku dokładnych wiadomości, starała się przedstawić sprawę Wilna, jakby pogrzebaną już dla Polski.

Był to zwykły figiel partyjny, jeżeli nie osobiste i pokątne ambicje, jak u prof. Strońskiego w stosunku do prof. Askenazego.

Jak nota ministra Skirmunta, tak i oświadczenia ministra Askenazego, wskazują, że sprawa Wilna właściwie nie zeszła z dawnego okresu rozwoju, raczej o tyle się posunęła naprzód, że to, co napsuł p. Paderewski i napsuły niesprzyjające Polsce okoliczności, zostało w znacznej mierze naprawione przez ministra Askenazego.

Z niezwykłego wprost zabagnienia sprawy wileńskiej mogły wyniknąć smutne konsekwencje. Atoli zgodne ze sprawiedliwością i godne stanowisko Polski w Brukseli i Genewie, nadzwyczajny takt i umiarkowanie prof. Askenazego—zdołały wyjaśnić sytuację, która dzisiaj sprowadza się do tego, że Polska, podtrzymując swe prawa do Wilna, gotowa wejść w rokowania z Litwinami na podstawie projektu p. Hymansa, co nie jest równoznaczne z przyjęciem go w całości lub w poszczególnych punktach. Kwestja o tyle się gmatwa, że rząd litewski, powodowany zwykłym sobie szowinizmem i zaborczością, odrzucił uchwały Rady Ligi Narodów i stworzył nowy stan rzeczy.

Jaki? Dzisiaj trudno orzec. Sprawa Wilna, właściwie jest chwilowo, do wyjaśnienia sytuacji, zawieszona.

Niewątpliwie z wielką ulgą odczyta każdy Wilnianin notę ministra Skirmunta i oświadczenia profesora Askenazego. Z niezwykłą jasnością i precyzyjnością powiedziano tam, że tylko wola ludności może zdecydować o losach kraju, że Polska zachowuje swe prawa do Wilna, prawa, wywalczone krwią i stworzone wolą całej ludności Wileńszczyzny, że tylko wówczas będzie mowa o jakiejkolwiek zgodzie Polaków na projekt p. Hymansa, gdy taka zgoda będzie ujawniona i ze strony rządu kowieńskiego. Stanowisko jasne i wyraźne. Nie ulega wątpliwości, że każdy Wilnianin zaakceptuje to stanowisko.

Dodać do tego jedynie należy, już ze stanowiska nie tylko rządu polskiego, ale i generała Żeligowskiego i całej ludności Wileńszczyzny, że nie zgodzimy się na żadne wycofywanie Dywizji litewsko białoruskiej z Litwy Środkowej i nie dopuścimy do ingerencji rządu kowieńskiego w jakiejkolwiek formie w nasze i tylko nasze sprawy.

Jak widzimy więc z całokształtu sprawy, alarmy prawicowej prasy i ambitnych chorobliwie „publicystów", załatwiających na sprawach narodowych swe osobiste porachunki—wprowadzały jedynie w błąd ogół czytelników i szersze masy ludności. Zdenerwowanie, jakie towarzyszyło temu, powinno dzisiaj wobec faktów ustąpić miejsce zdrowemu, zupełnemu zrozumieniu sytuacji, która nie jest tak dobrą, by aż ufać tylko kolejom losu, ale nie jest i tak złą, by wołać na alarm i opuszczać ręce.

Sprawa Wileńszczyzny zawisła od nas tylko i my będziemy decydować o sobie. To należy sobie uprzytomnić i do tego odpowiednio się przygotować. *wp.*

## Z POLSKI.

### Uroczystości w Toruniu.

TORUŃ, (PAT.) W dniu dzisiejszym biskup polowy wojsk polskich, ks. Gall, dokonał konsekracji kościoła garnizonowego. Ks. biskup dokonał następnie poświęcenia sztandaru 63-go toruńskiego pułku piechoty. Po skończonej uroczystości odbyła się defilada.

### Akcja pomocy dla Polski.

W tych dniach przybył do Warszawy nowy szef amerykańskiej misji ratunkowej w Polsce, p. Quinn, który dotychczas był pomocnikiem dyrektora biura londyńskiego tej organizacji na całą Europę.

P. Miller, który pełnił dotychczas obowiązki szefa misji, powraca na swe dawne stanowisko szefa misji ratunkowej dla krajów nadbałtyckich do Rygi.

W tygodniu bieżącym przybył również do Warszawy szef amerykańskiego wydziału ratunkowego na całą Europę, p. Brown, który zwiedzał instytucje P. A. K. P. D. w Warszawie, oraz we wschodniej i zachodniej Małopolsce. Podczas swej podróży p. Brown stwierdził najzupełniej normalny rozwój akcji ratunkowej zarówno w małych miejscowościach, jak w dużych ośrodkach. Po dokonaniu wizytacji p. Brown powraca do Londynu.

### Dymisja.

POZNAŃ. 19 VII. (E.E.). Wiceminister Leon Pełczyński podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.

### Zjazd w Poznaniu.

POZNAŃ. 19 VII. (E.E.). Dnia 18 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Zjednoczenia Mieszczańskiego pod przewodnictwem Barszczewskiego, delegata z Warszawy.

### Ważna ustawa.

Ukazał się numer 82 Dziennika Ustaw, zawierający m. i. ustawę z dnia 8 lipca r. b. w przedmiocie udzielenia rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotów pieniężnych z krajami zagranicznymi oraz obrotu walutami obcemi.

### Statek szkolny „Lwów".

Pierwszy statek szkolny „Lwów", wykończony dla Polski w tutejszych warsztatach, wyjechał pod komendą kapitana Ziółkowskiego.

### Fałszywe banknoty polskie.

16 b.m. państw. kasa we Lwowie skonfiskowała u niejakiego Peltza worek z kilkunastu miljonami fałszywych banknotów polskich.

### Konferencja Szaroty ze Skirmuntem.

Przybył do Warszawy poseł polski w Wiedniu Szarota i odbył konferencję z ministrem Skirmuntem w związku z uczynioną p. Szarocie propozycją objęcia kierownictwa propagandą prasy przy ministerstwie spraw zagranicznych.

## Min. Raczkiewicz o sytuacji.

Przedstawiciel Ajencji Telegraficznej i Prasowej „Russpress“ miał możność rozmawiania z nowym ministrem spraw wewnętrznych panem Raczkiewiczem o jego przyszłej działalności oraz sytuacji w Polsce.

Pan Raczkiewicz oświadczył, co następuje:

— Pełniąc poprzednie obowiązki, uważałem się za fachowca i nie należałem do żadnego stronnictwa. Obecnie na zaszczytne dla mnie stanowisko, które objąłem, wysunęło mnie — jak zapewne wiadomo — stronnictwo sejmowe posła Skulskiego, nie jestem więc ministrem — fachowcem, lecz ministrem politycznym. Przypuszczam, że wystąpię po raz pierwszy w Sejmie w sprawie budżetowej ministerstwa spraw wewnętrznych. Jak panu wiadomo, pracowałem dotąd prawie wyłącznie na kresach wschodnich i znam dokładnie stosunki tamtejsze. Obecnie teren działalności mojej rozszerzy się oczywiście. Staram się jaknajdokładniej poznać życie Małopolski i mam zamiar zwiedzić ją zaraz, korzystając z ferji sejmowych.

Żadnych zmian w personelu ministerstwa narazie nie przewiduję.

— Co Pan Minister może powiedzieć o naszej policji państwowej.

— Nie mogę twierdzić, że policja jest już całkowicie na wysokości zadania. Są jeszcze znaczne luki, brak rutyny i t. p., ale postępy są już widoczne, praca postępuje naprzód, karność wzrasta. W tych dniach wydam rozkaz do policji, w którym będę omawiał dużo spraw aktualnych.

— Jak podług zdania P. Ministra uposażona jest policja?

— Niedostatecznie. Zresztą nietylko policja, lecz i ogół urzędników. Polepszenie ich bytu zależy od naszej ogólnej sytuacji finansowej. Narazie popierać będą usilnie zrzeszenia kooperatyw urzędniczych.

— Chciałbym dowiedzieć się czegoś z życia kresów wschodnich. Czy daje się tam odczuwać agitacja bolszewicka?

— Agitacja nie ma posłuchu, wśród szerszych mas nie istnieje absolutnie.

— Czy uzasadniony jest alarm w prasie z powodu defektów przy wprowadzaniu ustawy o osadnictwie wojskowem?

— Muszę zaznaczyć, że codziennie sprawa ta ulega polepszeniu; zdarzają się coprawda wypadki sporadyczne, lecz czynniki rządowe zapobiegają skutecznie. W tych dniach odbędę konferencję z panem Ministrem Spraw Wojskowych dla ostatecznego usunięcia wszystkich istniejących dotąd braków, które powstały skutkiem pewnej chaotyczności.

— Jak wygląda obecnie aparat administracyjny na kresach wschodnich? Czy są obsadzone wszystkie starostwa i województwa i czy urzędy nie przeszkadzają sobie wzajemnie w swej pracy?

— Pod tym względem należy skonstatować znaczny postęp. Zakres działalności jest zupełnie rozgraniczony. Nieobsadzonych starostw i województw niema zupełnie.

— Czy prawda jest, jak pisały niektóre pisma zagraniczne, że w Małopolsce były wypadki wystąpień przeciw władzy polskiej?

— Nie, wystąpień podobnych nie było, są jednak pewne wrzenia lokalne.

— Jakiemi informacjami rozporządza P. Minister w sprawie strejku w Żyrardowie i Łodzi?

— Otrzymuję informacje co dwie godziny. Strajk ma tło ekonomiczne i przebieg jego jest dotąd spokojny.

— Czy wiadomości, podawane przez pisma sjonistyczne, o utworzeniu jakiegoś odrębnego departamentu spraw żydowskich, mają jakąś podstawę?

— Chwilowo przerwane konferencje z przedstawicielami Żydów zostaną wkrótce wznowione; musimy wiedzieć, jakie są życzenia żydowskie. O utworzeniu odrębnego departamentu nic mi nie jest wiadomem, gdyż Żydzi polscy, jako obywatele państwa polskiego, mogą korzystać ze wszystkich urzędów i ministerstw w Polsce; wyjątków i ograniczeń dla żadnych narodowości niema. Z tego wnioskować można, że informacje, podane przez prasę sjonistyczną, nie są ścisłe.

— Czy prawdą jest, że z Warszawy mają być wysiedleni Rosjanie?

— O ile Rosjanin, lub inny cudzoziemiec, a nawet Polak nie uzyskał karty pobytu w Warszawie, podlega on wysiedleniu z powodu kryzysu mieszkaniowego. Oczywiście, że przy rozstrzygnięciu kwestji o prawie pobytu w przeludnionej Warszawie pierwszeństwo mają Polacy.

# Wiadomości z Kowna.

### Niemieckie karabiny dla Litwinów.

KRÓLEWIEC, (dep. własna). Z Królewca donoszą, iż w czerwcu t. zw. Laudesgreuz Polizei sprzedała większą ilość karabinów piechoty Litwie Kowieńskiej. Tranzakcji tej dokonał znany w Królewcu aferzysta Radek, były przewodniczący Rady Żołnierskiej w Królewcu, w porozumieniu z niejakim Lübringiem.

### Nowe areszty w Kownie.

W Kownie odbywają się częste obławy i areszty; ruch uliczny dozwolony jest tylko do godz. 9 w., po tej zaś godzinie tylko z przepustkami nocnemi, uzyskanie których związane jest z wielkiemi trudnościami. Największą ilość aresztów ma miejsce wśród warstw robotniczych, które podejrzewane są o komunizm. Areszty rozszerzyły się i na prowincji, a szczególnie na Janów, Wiłkomierz, Uciany i Poniewież. Areszty te, podobno, są w związku ze spodziewanymi rozruchami komunistycznymi.

### Za chęć należenia do Polski.

W Wisztyńcu aresztowano kilku obywateli w związku z wykrytemi staraniami mieszkańców tamtejszych za przyłączeniem Wisztyńca do przyległej gminy, leżącej na terytorjum polskiem. Na cel powyższy obywatele Wisztyńca z Ameryki przysłali gminie pieniądze.

### Spadek waluty obiegowej w Kowieńszczyźnie.

W ostatnich czasach daje się zauważyć obniżenie wartości pieniędzy „litewskich“, wobec czego ludność pasa neutralnego i nawet pogranicznego pasa litewskiego bardzo chętnie przyjmuje pieniądze polskie. Władze litewskie dopatrują się w tem zakulisowej roboty Polaków i w związku z tem przeprowadzono areszty w Mereczu i Wiejsiejach.

### Nowe rekwizycje.

Powiat Marjampolski otrzymał rozkaz o nowych rekwizycjach z następującą normą: 16 f. słoniny od 30-tu morgów i 8 jaj od jednej kury miesięcznie. Za miesiąc lipiec powiat Marjampolski ma dostarczyć 500 pudów zboża. Prócz tego zapowiedziana jest specjalna rekwizycja po zbiorach. Zarekwirowane zboże ma być oddane Niemcom za broń.

# Kłajpeda nie chce należeć do Litwy.

KŁAJPEDA. (EE.) Rada miejska uchwaliła na specjalnem posiedzeniu rezolucję, żądającą samodzielności obwodu Kłajpedzkiego, a protestującą przeciwko ewentualnemu wcieleniu do Litwy Kowieńskiej. Rezolucja domaga się prawa przedstawienia sprawy przynależności obwodu Kłajpedzkiego Radzie Ambasadorów przez własnych delegatów. Rezolucję tę wręczyła specjalna delegacja rady miejskiej wysokiemu komisarzowi obwodu Kłajpedzkiego, Petisne.

# Zamordowanie Gen. Le Ronda?

WIEDEŃ. „Morgen“ donosi z Berlina: Wedle niesprawdzonej pogłoski, przedstawiciel Francji w Komisji Międzysojuszniczej gen. Le Rond został zamordowany.

Równocześnie „Morgen Ztg.“ podaje, że niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało prywatny telegram, pod datą 17 b. m. po południu, jakoby gen. Le Rond został zamordowany. Rząd Rzeszy zarządził kroki, celem zbadania tej wiadomości.

# Pamiętajcie o G. Śląsku.

# „Bęben“

*komedja w 4 aktach Piotra Vebera i Henryka Gorsse'a.*

### Pierwczy występ Edmunda Gasińskiego.

Po zawrotnym farsowym wirze, wpłynęliśmy wczoraj na spokojniejsze fale komedji—rzec można—poważniejszej. Nie znaczy to, by publiczność bawiła się gorzej niż na występach p. Mrozińskiego. Bynajmniej. Tylko humor „Bębna“ różny jest od poprzednich efektów błyskotliwych, jaskrawych, drażniących, szeroko roześmianych i złośliwie uśmiechniętych, przebarwnych i tryskających razami dowcipu. W porównaniu z tamtemi, bardzo dobremi zresztą, sztukami, „Bęben“ jest robotą więcej solidną, staranną, dokładniejszą. Jest to komedja pogodna, prześwietlona słonecznymi promieniami, których blask wyczarowuje, łysym widocznie, autorom przedmiot ich westchnień: niepowrotną młodość. Takim bowiem solidnym hymnem na cześć młodości i piękności życia, ze strony ludzi zlekka obarczonych brzemieniem lat, są wszystkie cztery akty sztuki, ocukrzonej miłym sentymentem, nieomal więcej polskim niż francuskim, pokrywanym pewną rubasznością i szorstkością wyrażeń, użytych z doskonałem umiarkowaniem.

W jakiejś zapadłej prowincji, gdzie djabeł nawet dobranoc nie śmiałby powiedzieć, lękając się zbliżenia na odległość głosu do towarzystwa tak bardzo pobożnego, rozwija się na przywiędłych łonach dwuch starych ciotek i jeszcze starszej panny, młody i piękny kwiatuszek — Koletta. Dziewczyna ta już w piętnastym roku życia zdradza złe skłonności, nie dlatego, że maluje nagich mężczyzn, (w wieku lat 6) ale dlatego, że maluje wogóle. Gdyby sympatyczna ta panienka posiadała więcej wiary we własny talent i zarozumiałości, byłaby uosobieniem dzisiejszych futurystek. Inne warunki potemu ma zapewnione, gdyż to, co na jej obrazie nazywa beztronny widz wołem, leżącym na murawie, wedle autorki wyobraża parę całującą się na kanapie i t. d.

W domu wspomnianych ciotek bawi, na wakacjach prawdopodobnie, podstarzały mistrz pendzla Maurycy Delanoy. Po jego wyjeździe rada familijna ciotek przy udziale proboszcza, w swej trosce o przyszłość Koletty, chce ją przemocą wydać zamąż, wobec czego Koletta ucieka i przybywa do Paryża, z konieczności zwracając się do p. Delanoy, który chcąc nie chcąc musi przyjąć zbiega. Sprawa komplikuje się wskutek wmieszania się w nią policji, w osobie przyjaciela malarza. Miłosna afera p. Delanoy powoduje, ze Koletta odkrywa w swem niewinnem serduszku miłość do niego i na tem tle rozgrywa się dalszy bieg wypadków, który w rezultacie doprowadza malarza do smutnego samopoznania i głębokiej sentencji w rodzaju: „Jeżeli nie potrafisz, to nie pchaj się na afisz“, tylko wyrażonej nie tak trywjalnie, jak to gdzieś kiedyś słyszałem, ale delikatnie, miękko, subtelnie, ze smutkiem i łezką w oku. Koletta zaś wychodzi za młodego kandydata malarskiego i przyjaciela dzieciństwa, którego w międzyczasie zdołała pokochać.

W roli Maurycego Delanoy ujrzeliśmy poraz pierwszy warszawskiego gościa p. Gasińskiego, który w tej sztuce zaimponował nam przedewszystkiem grą niezwykle spokojną, doskonale prostą i pozbawioną wszelkich wyjaskrawień. Stworzył nam typ owego malarza zupełnie wyraźny i mocny, człowieka młodego duchem mimo piętna lat i życiowego doświadczenia, całą skalą dyskretnych środków wydobywając komizm postaci i sytuacji.

Są pewne sztuki, które w karjerze młodych artystów stanowią moment zasadniczy, ugruntowując ich sceniczną przyszłość. Sądzę, że taką sztuką będzie dla p. Fiszerówny wczorajszy „Bęben“, w którym kreowała rolę tytułową. Nie chcąc „Bębnowi“ bębnić zdawkowych pochwał, zauważę tylko, że rola jej po usunięciu pewnych drobnych usterek (przeszarżowane momenty) zaliczać się będzie bezprzecznie do jej najlepszych.

P. Fiszerówna zyskała sobie wczoraj szczere uznanie publiczności, a nawet mego zwykle nader wstrzemięźliwego przyjaciela, który zamierzał przesłać jej kwiaty, po namyśle jednak włożył je do butonierki, obawiając się, by go nie posądzano o zbytni entuzjazm. Co do reszty wykonawców przeważnie mam zastrzeżenia. Trafną postać p. Sanlaroille stworzyła p. Dunin Rychłowska, a dobrego Simonceau p. Kwiatkowski. Bez zarzutu był p. Żelski. P. Tęczyński, swoją drogą bardzo zabawny był przedwczorajszy (Moja córeczka), a zbyt farsowo ujął również swego księdza p. Rembosz. Ciotki, p. Chrzanowska i Łodzińska nie wyzyskały komizmu swych ról. P. Bielska dobra w akcie drugim, w trzecim zupełnie nie dociągała. P. Nawdar ciągle jest zbyt sztywny i musi bardzo pracować nad sobą. P. Muszyńska nie umiała swej parowierszowej roli. Epizody p. Wolłejki, Zamiłło i Jastrzębcówny zbyt były drobne, by o nich mówić.

O stronie dekoracyjnej nie chcę się szerzej rozpisywać. Konieczne jest, by Teatr Polski posiadał dekoratora, któryby tą stroną się zajął, choćby w ramach, pozostających do dyspozycji środków rekwizytorni T. P. S. Nie chodzi tu o wyrzucanie pieniędzy na nowe dekoracje, ale o pewien smak artystyczny, którego poziom obecnie pozostawia wiele do życzenia.

*Wład. L.*

## MIGAWKI.

### Czy wojna?

Spotkał mnie wczoraj mój znajomy. Był smutny jak miłość starej panny.

Panie—zaczął. — Obecna sytuacja nie podoba mi się wcale. Najpierw te uchwały genewskie, potem odrzucenie przez rząd kowieński pertrakcyj, awantury w kowieńskim sejmie, nota Cziczerina, a wreszcie to wypowiedzenie wojny przez rząd białoruski w Kownie. To może się wszystko źle skończyć. Jak pan sądzi, czy będzie wojna?

— Nie wiem.

Jak to nie wie pan? Jakiż z pana dziennikarz? Dziennikarze powinni wiedzieć wszystko już przedtem.

Niech się pan uda do „Gazety Wileńskiej" po informacje.

— Widzi pan — mówił niezrażony tem znajomy mój — wojna to nie zabawka. Wiem, że gdyby przyszło do czego, to staniemy wszyscy jak jeden mąż w obronie tej naszej ziemi. Potrafimy walczyć do ostatniego, gdyby nam usiłowano Wilno wydrzeć przemocą. Ale widzi pan to jest rzecz poważna, bardzo poważna. Ten Rząd białoruski, wypowiadający wojnę, to pierwszy krok.... mogą, nastąpić rzeczy gorsze....

Zapewne — odparłem — przygotowani musimy być na wszystko, w takiej decydującej dla nas chwili, ale po pierwsze ten Rząd białoruski w Kownie nie wydaje się taki niebezpieczny, a po drugie...

A po drugie co?

Po drugie oficjalnie wypowiedziała nam tę wojnę, jedynie agencja „East Express"; o innem oficjalnem wypowiedzeniu nie czytałem.

— Więc pan wątpi w prawdziwość doniesienia?

— Ależ panie! Któż wątpił kiedykolwiek w prawdziwość doniesień „East Express'u"?

— Więc pan sądzi?

— Nic nie sądzę. Zobaczymy.

— A jeśli się okaże, że to nieprawda?

— To wykluczone. Co najwyżej okaże się, że wiadomość była nieścisła, a tekst miał brzmieć „Rząd białoruski nie wypowiedział wojny gen. Żeligowskiemu".

— A czemu przypisać taką fatalną omyłkę?

— Widzi pan teraz mamy okres polowania na kaczki, więc taka rzecz może się zdarzyć najporządniejszemu dziennikarzowi. Nie uprzedzajmy zresztą wypadków, może wiadomość jest prawdziwą? Zobaczymy. *Wel.*

# Walka o Górny Śląsk.

## Nota Francji o Śląsku.

(Urzędowo). Ponieważ przedłożenie rządom francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólnej propozycji w sprawie podziału G. Śląska okazało się niemożliwem, zgodził się rząd angielski i włoski na to, aby w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu konferencja rzeczoznawców i w kilku dniach opracowała sprawozdanie tak, aby Rada Najwyższa zebrała się dn. 24 b. m. i jeszcze przed sierpniem mogła powziąć decyzję. Rząd francuski przyjął tę propozycję, jednakże Briand wysłał do Londynu i Rzymu notę, w której stwierdza, że zachowanie się Niemców i ich wojskowe przygotowanie na G. Śląsku stanowi poważną groźbę. Z 40.000 ludzi armji Hoefera 10.000 zostało w kraju, do którego przynależy, 10.000 rozdzielono po różnych miejscowościach. 20.000 zaś wprawdzie usunięto, faktycznie jednak rozmieszczono ich na Dolnym i Środkowym Śląsku, urlopowano na czas ograniczony albo odesłano do domów, jako studentów, którzy mają być gotowi stawić się z powrotem na pierwsze wezwanie.

Wobec tego rząd francuski uważa za niemożliwe odbycie zebrania Rady Najwyższej po kilkudniowych obradach komisji rzeczoznawców oraz powzięcie szybkiej decyzji w tak poważnej sprawie, w obliczu gróźb niemieckich, które bezsprzecznie wywołają odpowiedź polską i mogą uwikłać sojuszników w nową wojnę.

Briand proponuje rządom państw sprzymierzonych, przed rozpoczęciem jakiejkolwiek dyskusji przed zebraniem Rady Najwyższej i powzięciem decyzji, wysłanie koniecznych posiłków na G. Śląsk.

Rząd francuski wydał natychmiast odnośne zarządzenia w tej sprawie, nadto polecił swemu ambasadorowi w Berlinie Laurente'owi zwrócić uwagę rządu niemieckiego na odpowiedzialność, jaką ściąga na siebie rząd niemiecki przez popieranie band na G. Śląsku oraz utrzymywanie ich w pogotowiu. Kroki te, podjęte przez ambasadora francuskiego, winny być poparte przez ambasadorów angielskiego i włoskiego. Niemiecki rząd powinien ze swej strony wydać natychmiast zarządzenie mające na celu szybki transport posiłków państw sprzymierzonych. Traktat wersalski w żadnym wypadku nie może być narażony na uchybienie ani ze strony niemieckiej ani ze strony polskiej. Dopiero potem będzie się mogła zebrać Rada Najwyższa. (Pat.).

### Korfanty w Paryżu.

PARYŻ. (O.) Przybył tu Korfanty.

### Gabinet Wirtha a rozwiązanie.

BERLIN. (EE). Kanclerz Rzeszy oświadczył lordowi Abernoonowi, że rozwiązanie kwestji G. Śląska jest ściśle związane z obecnym ustrojem demokratycznym Niemiec. Gdyby decyzja w sprawie śląskiej miała zapaść na niekorzyść Niemców, gabinet Wirtha niezawodnie by upadł. Do steru zaś przyszedłby gabinet prawicowy.

### Posiłki na G. Śląsk.

PARYŻ. (PAT.) Havas. „Temps", omawiając odpowiedź Francji na propozycję angielską w sprawie G. Śląska, oświadcza, że rząd angielski winien zgodzić się na wysłanie posiłków i dać w ten sposób przykład Włochom, którzy go z pewnością będą naśladować.

Przyśpieszyłoby to chwilę, w której Rada Najwyższa będzie mogła obradować z całą swobodą i szczerością.

„Temps" wskazuje na wpływ, jaki ataki niemieckie lub przygotowania do nich muszą z konieczności wywierać na stan moralny żołnierzy, służących w załogach górnośląskich.

Francja nie może zgodzić się na dalsze trwanie tej sytuacji.

Ambasador francuski został upoważniony do złożenia tego oświadczenia w Berlinie; a w razie potrzeby Francja rozporządza innymi środkami, przy pomocy których potrafi przeprowadzić swe żądania.

———

### Internowani Polacy.

SOSNOWIEC. (O.) Z górnośląskich obozów internowanych wypuszczono dotychczas 1700 osób, jednakowoż ilość internowanych nie zmiejsza się znacznie, gdyż Niemcy dopuszczają się nowych aresztowań.

———

### Warunki dla Niemców.

BERLIN, (Orient). Ambasador francuski przedstawił ministrowi Rosenowi nowe żądania rządu francuskiego, spowodowane zachowaniem się Niemców na terenie plebiscytowym. Rząd niemiecki ma wydać surowe zarządzenia w sprawie bezwzględnego rozbrojenia oddziałów wojskowych oraz ułatwić przewiezienie nowej dywizji wojsk francuskich na Śląsk.

———

### „Wolne państwo".

BYTOM, (Orient). W obawie przed podziałem Śląska, Niemcy zaczynają prowadzić energiczną akcję w celu zrobienia ze Śląska wolnego państwa. W państwie tem, po przyłączeniu czysto niemieckich zachodnich powiatów Śląska, Niemcy mogliby rządzić przeważającą ilością głosów.

———

### Przygotowania Niemców.

SOSNOWIEC. (O.) Do Wrocławia przybyli generałowie: von der Goltz, b. prezydent policji berlińskiej, von Jagow i znany działacz konserwatywny dr. W. Wostarp. Przeprowadzili oni tajne narady w hotelu Sawoy z kierownikami selbstschutzu i orgeschu w sprawie przygotowań do nowej akcji wojskowej.

### Pogrzeb powstańców.

BYTOM. (O.) Odbył się tu uroczysty pogrzeb grupy powstańców, poległych pod Wielkimi Strzelcami.

### Prowokacje niemieckie.

SOSNOWIEC. 20 VII. (O.) W powiecie Raciborskim rozkwaterowano w mieszkaniach polskich 700 uzbrojonych Niemców z powiatu Zaodrzańskiego rzekomo dla naprawy dróg. Urządzają one ciągłe napady na Polaków, sami oświadczają, że należą do organizacji wojskowej.

—s—

### Kłamstwa niemieckie.

BYTOM. (O.) Niemieckie gazety podają najzupełniej fałszywe wiadomości o rzekomych represjach władz koalicyjnych względem polskiej Komisji Likwidacyjnej i Korfantego.

## Z MIASTA.

### Koncert na rzecz Bratniej Pomocy.

W niedzielę, 24 lipca odbędzie się, jak już donosiliśmy, koncert w Sali Śniadeckich na rzecz Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Wileńskiego. Świetnie zapowiadający się koncert w programie swym obejmie między innemi: 1) śpiew znanej artystki opery Warszawskiej pani Czapskiej, która wykona: „Arję Violetty" muz. Verdiego, „Pieśń Wschodnią" Rimskiego-Korsakowa, „I noc i tęsknota i czar" Dawidowa; 2) tańce plastyczne najzdolniejszej uczenicy szkoły Wysockich w Warszawie p. Jadwigi Hryniewickiej, która wykona: „Ave Maria" Bacha-Gounoda, „Grillen" Schumana, „Mazurek" b-dur Chopina i „Gondoliere" Mendelshona oraz 3) grę p. Legrand (fortepjan).

Akompanjują p. Dąbrowska (uczenica Michałowskiego) i Jurystówna (do tańca). Początek o godz. 8 i pół wieczorem punktualnie. Opóźniająca się publiczność wpuszczana na salę nie będzie. Bilety nabywać można w Bratniej Pomocy Uniwersytetu.

— **Osobiste.** Bawi w Wilnie w przejeździe do krajów nadbałtyckich p. Wojciech Baranowski, szef wydziału polityczno-prasowego Prezydjum Rady Ministrów.

— **Obywatelski czyn.** Właściciel zakładu Ogrodniczego przy ulicy Sadowej p. E. Weler ofiarował bezinteresownie dla miasta kilkaset lip alejowych pod warunkiem obsadzenia jakiejbądź nowej ulicy lub placu.

Magistrat m. Wilna wyraził p. Welerowi podziękowanie.

— **Jednorazowe zapomogi dla urzędników.** Oprócz podniesienia pensji urzędniczych w związku ze zwiększeniem mnożnika, urzędnicy Litwy Środkowej otrzymają zapomogi jednorazowe w wysokości od 7000 do 12000 mk. i dodatki na rodziny w wysokości od 2000 do 5000 mk. (b.e.e.).

— **W sprawie przywozu drzewa.** Na skutek prośby ziemian powiatu Wilejskiego Magistrat m. Wilna 27 ubiegłego czerwca zwracał się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o zniesienie zarządzenia, wymagającego otrzymywania zezwoleń na przewóz drzewa do Litwy Środkowej.

J. WOŁOSZYNOWSKI.

# O Łotwie.

II.

### Samorząd.

Miasta łotewskie korzystały nawet przy zaborczych rządach z samorządu. Organizacja natomiast samorządu prowincji jest już owocem pracy rządu niepodległej Łotwy. Organizacja ta tak się przedstawia: W obrębie gminy przez wybory powszechne powołana jest rada gminna, złożona z 12 do 24 radnych, zależnie od wielkości gminy. Radni obierają zarząd z 3 do 7 osób, który jest organem wykonawczym rady. Do kompetencji rady gminnej należą wszystkie sprawy gospodarcze w obrębie gminy, a więc: utrzymywanie w porządku dróg gminnych, utrzymywanie szkół początkowych (poza opłacaniem nauczycieli, którzy otrzymują uposażenie od rządu), pomoc lekarska, bez utrzymywania szpitali, które utrzymywane są kosztem powiatu. Budżet, uchwalony przez radę gminną, zatwierdzany jest przez zarząd powiatowy.

Wyższą jednostką samorządową, zupełnie samodzielną, jest powiat. Gospodarzem powiatu jest rada powiatowa, której liczebność zależna jest od obszaru i zaludnienia powiatu. Rada wyłania zarząd i stawia na jego czele prezesa, który reprezentuje powiat. Do kompetencji powiatu należy gospodarka społeczna w obrębie powiatu, a więc: utrzymywanie w porządku dróg powiatowych (oprócz szos, któremi zarządza wydział drogowy ministerjum wojny), utrzymanie szpitali, zarządzenia sanitarne, utrzymanie szkół średnich (poza opłacaniem nauczycieli, którzy otrzymują gaże od rządu) i wogóle cała gospodarka społeczna w powiecie, na mocy uchwał rady powiatowej i w granicach uchwalonych przez nią budżetów, w czem rada powiatowa nie jest skrępowana. Tylko na zaciąganie pożyczek wymagana jest zgoda ministra spraw wewnętrznych. Przedstawiciel administracji państwowej w powiecie (naczelnik powiatu) w stosunku do samorządu powiatowego nie jest powołany do żadnej funkcji nadzorczej; w jego ręku jest piecza o bezpieczeństwie publicznem, jemu więc podlegają organy policji, które również, na żądanie zarządu powiatowego, egzekwują podatki i pilnują wykonywania przepisów, uchwalonych przez radę powiatową. Struktura ta różni się dodatnio od organizacji samorządu w Polsce, gdzie faktycznym gospodarzem powiatu jest starosta — funkcjonarjusz rządowy. Łotwa, rozszerzając do jaknajdalszych granic kompetencje samorządów, dała prawo radom powiatowym uchwalania motywowanego votum nieufności naczelnikowi powiatu, co prowadzi za sobą albo zgłoszenie dymisji przez naczelnika powiatu, albo usunięcie go przez ministra spraw wewnętrznych, albo nakoniec interpelacje w parlamencie (dotychczas Łotwa ma tylko konstytuantę, która pełni jednocześnie funkcje parlamentu). Owóż z zatrzymania na posadzie naczelnika powiatu, pomimo uchwalonego przez radę powiatową votum nieufności, minister musi się na żądanie parlamentu wytłumaczyć. Przyznać trzeba, że w takim systemie tkwi myśl bardzo zdrowa, zmierzająca do hamowania samowoli administracji państwowej.

### Szkolnictwo.

Obowiązującą wszystkich obywateli Łotwy i bezpłatną jest szkoła początkowa, czteroklasowa, dwie bowiem klasy wstępne (1 i 2 przygotowawcza) mogą być nie brane w rachubę, obejmują bowiem tylko naukę czytania i pisania, czego się każdy niemal Łotysz już w domu dotąd uczył. Dzięki właśnie temu, odsetek analfabetów jest na Łotwie tak niski. Cztery klasy szkoły początkowej dają zakończony kurs naukowy, nawet niezbyt niski. Świadectwo z ukończenia szkoły początkowej otwiera wstęp wolny do szkół średnich, również czteroklasowych, które dają również zakończony kurs nauk i dzielą się na klasyczne, realne i techniczne. W szkołach średnich obowiązuje jeden z nowych języków obcych — francuski, angielski lub niemiecki. Szkoły średnie nie są ani obowiązujące, ani bezpłatne. Szkoły średnie otwierają wstęp do uniwersytetu, który jest w Łotwie jeden, utworzony ze zreformowanej politechniki ryskiej, gdzie obok języka łotewskiego dopuszczone są tymczasowo, jako języki wykładowe, niemiecki i rosyjski.

Tak się przedstawia organizacja szkolnictwa na Łotwie. Taki jest mianowicie plan tej organizacji, który się przeprowadza konsekwentnie, chociaż ostrożnie i zwolna, aby pośpieszną reformą nie zepsuć sprawy. Tak mianowicie informował nas przedstawiciel ministerjum oświaty.

Nadmienić tu wypada, że mniejszości narodowe — polska, niemiecka i rosyjska — mają prawo do narodowych szkół początkowych, z wykładem w języku ojczystym, o ile zgłoszą przez swego przedstawiciela przy ministerjum oświaty 30 dzieci w wieku szkolnym. Przedstawiciele każdej mniejszości narodowej, proponowani przez odnośne organizacje narodowe, są na służbie rządowej i mają pieczę o szkołach narodowych, także przedstawicielstwo polskie przy łotewskiem ministerjum jest obecnie obsadzone zupełnie nieudatnie, co, łącznie z szowinizmem władz lokalnych w Latgalji, (Inflantach) powoduje bardzo opłakany stan szkolnictwa polskiego, o czem wszelako obszerniej powiemy w końcu. (C. d. n.)

Obecnie Ministerstwo wyjaśniło Województwu Nowogródzkiemu, że, w związku z uchwaleniem w dniu 22 czerwca r. b. przez Radę Ministrów wprowadzenia wolnego handlu pomiędzy b. ziemiami Wschodniemi, a pozostałym obszarem Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaprzestało z dniem 28 czerwca r. b. wydawać zezwolenia na przewóz towarów do tych ziem i Litwy Środkowej. Ograniczenia zostały utrzymane jedynie co do przewozu artykułów żywnościowych, majątku wojskowego, oraz zdobyczy wojennej, na które to przedmioty wydają zezwolenia kompetentne Ministerstwa.

Wobec powyższego, o ile nie zachodzą inne przeszkody, nie należy czynić trudności przy przewozie drzewa z powiatu Wileńskiego do Wilna.

**— Praca.** Potrzebne natychmiast dziewczyny i bezdzietne kobiety do pracy rolnej sezonowej oraz na stałe, na sługi osobiste do gospodarzy na wyjazd do Poznania.

Zapisywać się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Wilnie ul. Słowackiego (b. Kaukaska) 2, III piętro, pokój 28.

**— Z Tow. W. W.** Dnia 22 VII (w piątek) o godz. 20-ej odbędzie się staraniem Tow. Wiedzy Wojsk. w Domu Oficera Polskiego (Kasyno Oficerskie) odczyt por. Dorosza p. t. „Zarys dziejów telegrafji i jej najnowszy postęp".

**— Powiększenie gaż urzędniczych.** Jak wiadomo, na zasadzie uchwały rady ministrów powiększono mnożnik dla pensji urzędników państwowych na całem terytorjum Rzeczpospolitej Polskiej. Jak się dowiadujemy, mnożnik ten zastosowany zostanie również i do wszystkich urzędów w Wileńszczyźnie. Wynosi on obecnie dla miejscowości I klasy 580 zamiast 525 (Wilno), dla miejscowości II klasy 525 zamiast 470 (Oszmiana, Święciany) i dla miejscowości III klasy 470 zamiast 420. (b. e. e.).

**— Izba kontroli Państwa w Wilnie.** Z rozporządzenia prezesa Najwyższej Izby kontroli Państwa p. Żarnowskiego, w najbliższym czasie w Wilnie utworzona zostanie Izba Kontroli Państwa, która swą działalnością obejmie powiaty województwa Nowogródzkiego i Litwy Środkowej. Prezesem Izby Wileńskiej mianowany został dotychczasowy przedstawiciel ministerjum skarbu przy Delegacie Rządu Rzplitej Polskiej w Wilnie p. Pietraszewski. (b.e.e.).

## Belgja interesuje się przemysłem Litwy Środkowej.

Poselstwo belgijskie w Warszawie otrzymało odezwę Centralnego Komitetu Przemysłowego w Belgji w sprawie zwrócenia się do dyrektora Departamentu przemysłu, handlu i odbudowy Litwy Środkowej po informacje o stanie przemysłu w Litwie Środkowej oraz o podanie artykułów wwozu i wywozu. Chodzi tutaj o nawiązanie bliższych stosunków handlowo-przemysłowych.

Najlepszy to dowód, jak skutkuje właściwie postawiona propaganda zagraniczna.

Wystarczyło, naprzykład, aby jeden z członków delegacji polskiej Litwy Środkowej w Brukseli, p. Federowicz, wygłosił odczyt publiczny o Wilnie i Wileńszczyźnie, a już zainteresowanie — jak donoszą „Przeglądowi Wieczornemu" — rozbudzone w społeczeństwie tamtejszem tą sprawą, przyoblekło się w jakieś konkretniejsze formy.

## 633.692 mk.

**W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:**

Zebrano przez Koło Z. B. K. w Ignalinie staraniem dziesiętnika Z. B. K. p. Zakrzewskiego. — mr. 3.691.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy administracji „Słowa Wileńskiego" — **633.692** mk.

## TEATRY I MUZYKA.

**— Teatr polski.** Dziś ukaże się poraz 3-ci wyborna komedja Vebera i Gorsse'a „Bęben".

Rolę malarza Delanoy kreuje znakomity artysta Edmund Gasiński.

W przygotowaniu „Niespodzianki rozwodowe" Bissona i Marsa.

# Handel, przemysł i finanse.

## GIEŁDA WILEŃSKA.

**(urzędowa).**

Z dn. 19 lipca 1921 roku.

| WALUTA. | Żądano. | Poszukiwano. | Dopełnione tranzakcje. |
|---|---|---|---|
| Rub. Cars. 500 | 235 | 210 | — |
| „ „ 100 | — | — | — |
| Kierenki 40 | 19 | 15 | — |
| M. niem. 1000 | 25,75 | 25,25 | 25,75-25,65 |
| „ „ 100 | 22,25 | 24,75 | 25 |
| Ost marki 1000 | 24,50 | 23,75 | 24,25 |
| „ „ 100 | 24,25 | 23,75 | 24,25 |
| Drobne | 23,50 | 25,50 | 22,50-23,50 |
| Franki franc. . | 158 | 152 | 154 |
| Funty sterling. | 7300 | 7100 | 7200 |
| Dolar. St. Zjed. | 1890 | 1840 | 1887,1890 |
| Złoto: ruble . | 84100 | 83000 | 84100 |
| L. Z. W. B Z. | 1100 | 1050 | — |
| A. W. B. Z. | 2800 | 2400 | — |
| Czeki: Londyn. | 1870 | 1830 | — |
| Szwedzkie | — | — | — |
| „ Dm. 1000 | — | — | — |
| „ „ 250 | — | — | — |
| Srebro: ruble . | — | — | — |
| Kanadyjskie . | — | — | — |
| Akc. i pap. %-e | — | — | — |
| Akcje W. B Z. | — | — | — |
| Londyn . . . | — | — | — |
| New Jork . . | — | — | — |



## Wystawa drobiu.

Pierwszy wszechświatowy kongres i wystawa drobiu odbędzie się w Haadze — Scheveningen od 5 do 13 września r. b. Wystawa ta nie będzie miała charakteru współzawodnictwa, lecz tylko przedstawienie okazów drobiu z różnych krajów na całym świecie, a także kurników i przyborów, używanych w różnych okolicach, fotografji, planów i t. d. Okazy nie będą sądzone ani wynagradzane, ale każdy wystawca otrzyma medal i dyplom pamiątkowy. Okazy powinny być dostawione najpóźniej 4 września i wystawione trójkami, większy zaś drób parami. Nie wolno wystawiać więcej, niż dwa gniazda jednej rasy lub odmiany. Wycieczki odbędą się 12, 13 i 14 września do serowarni Olkmaer, na wystawę bydła i do zakładów hodowli drobiu w Landemes. W Rotterdamie zwiedzanie portu, instytutu serotorapji; we Vlaardingenn do połowialni śledzi i do fermy drobiowej p. Roogendyk. Na wystawę rolniczą we Flessingu i na doroczny kiermasz w Soetermoer koło Hagi.

Adres komitetu organizacyjnego: Kongres Bernidenhout 30 Haage, tamże można zamawiać mieszkania. Podróż z Berlina do Hagi trwa 18 godzin. Patronat kongresu objęły królowa i królowa matka holenderska.

## Ankieta w sprawie chłodnictwa.

Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu podaje do wiadomości, co następuje:

W celu wyjaśnienia obecnego stanu przemysłu chłodniczego w kraju, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zbiera dane, dotyczące instalacji chłodniczych oraz składy lodu, które egzystują na całym obszarze Polski: a). Kongresówka, b). Zabór Austrjacki, c). Dzielnica Pruska, Ziemie Wschodnie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi Urzędy Państwowe, Magistraty, miast oraz tych właścicieli składów-chłodni, browarów, mleczarni, sklepów spożywczych, restauracji, fabryk lodu, fabryk czekolady i innych, którzy posiadają maszyny chłodnicze oraz składy lodu o nadesłanie do Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu — danych według kwestjonarjusza, który jest do dyspozycji osób zainteresowanych w Departamencie Handlowym M-stwa, o ile nie odpowiedzieli jeszcze na kwestjonarjusz rozesłany drogą urzędową, lub też tego kwestjonarjusza nie otrzymali.

## KRONIKA SPORTOWA.

**Olimpjada akad. o mistrzostwo wszechakademickie.**

Na jesieni projektowane są następujące zawody: „pierwsza wszechpolska olimpjada akademicka" z udziałem Poznania, Wilna, Lublina, Krakowa o mistrzostwo akademickie Rzeczypospolitej. 1) Regaty na Wiśle 8 o puhar „Kurjera Warszawskiego", 2) zawody pływackie, 3) konkurs tenisowy, 4) zawody piłki nożnej (o puhar Leona Rylskiego), 5 zawody lekko-atletyczne oraz chód na dystansie 10,000 mtr. o puhar „Kurjera Warszawskiego", 6) konkurs szermierczy, 7) konkurs bokserski.

W razie możliwości będą również uwzględnione i inne punkty działu sportów, przewidzianych w programie olimpjad światowych.

**WARSZAWA.**

**Polonja zdobywa mistrzostwo okręgowe.**

Przy udziale tłumów publiczności odbył się w Warszawie match Polonja — Korona o mistrzostwo okręgu, zakończony zwycięstwem Polonji w stosunku 3 : 1 (1 : 0). Gra miała przebieg niesłychanie brutalny i zakończyła się zejściem „Korony" przed końcem zawodów z boiska. Kilku graczy odniosło poważne obrażenia, przyczem wedle „Rzeczp." stan odwiezionego do szpitala gracza „Korony", Zadrożnego, ma być beznadziejny. Kilku graczy usunął sędzia z boiska za grę brutalną.

Wiadomości z Warszawy—to dla naszego sportu zjawisko nader smutne. Fakty, o których czytamy, są w historji polskiego sportu prawie odosobnione. Nie wątpimy, że P. Zw. P. N. przystąpi energicznie do poprawy stosunków, wrazie potrzeby dyskwalifikując całe kluby i usuwając niedorażnych sędziów. (w).



Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.**

Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.